

Przedpł. kwartalna
w miejscu 2 tal.
Dodatek rolniczym 3 tal.
Pocztach krajowych
3 tal. 13 agr. 9 fen.
Dodatek rolniczym
3 tal. 13 agr. 9 fen.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Doniesienia
i Obwieszczenia
opłaca się
po 1 agr. 3 fen. od wiersza
Pojedyncze egzempl.
sprzedają się po 1 agr. 6 fen.
w Księgarni
pasy Plac Wilhelma, nr. 5
Listy
do Redakcji i do Księ-
garni winny być
adresowane.

№ 227.

Wtorek, 6 października 1863.

№ 227.

Poznań, 5 października. Frankfurcka L'Europe rubryce komunikacji pod napisem „Pierwsza prawda o sytuacji” udziela wiadomość o rokowaniach ostatnich pomiędzy rządami angielskim i francuskim w sprawie polskiej. Wedle lorda Bloomfield i księcia Grammont składali hr. Rechbergowi kilkakrotnie oświadczenia piśmienne i ustne o sprawach polskich, mianowicie o wrażeniu jakie odpowiedź księcia Gorkowa sprawiła na gabinetach St. James i tuileryjskim. Ani lord Russel, ani p. Drouyn de Lhuys rządowi austriackiemu nie formułowali propozycji ścisłych i jasnych, któreby prosto mierzały do wytkniętego celu. Lord Russel proponuje sposób mało ścisły, radzi uchwalić, że Rosya utraciła prawo, któremi traktaty z r. 1815 zatwierdziły jej posiadanie Polski. P. Drouyn de Lhuys nie wzywa znów stanowczo Austrii do pomyślenia o środkach mogących zrealizować owe sześć punktów znanego programu. Minister angielski bynajmniej nie grozi, minister francuski bynajmniej nie nalega. Wedle hr. Russla można by „wnosić”, z czynów i zachowania się Rosyi, że car stracił wszystkie tytuły do posiadania Polski, które mu służyły od roku 1815. W obec wahań się i niepewności a nawet słabości dwóch wielkich mocarstw, rząd austriacki mianem, że gdyby złożył oświadczenie podobne angielskiemu, sytuacja natychmiastby się zmieniła; niezawodnie nastąpiłaby wojna, której cały ciężar spadłby na Austrię, ile że hr. Russell zapomniał oświadczyć, jaką część ofiar i odpowiedzialności za nią przyjąłaby na siebie Austrija. Ponieważ zaś z namysłem oświadczenia tego nie złożył, więc angielska manifestacja do bardzo skromnych sprowadza się rozmiarów, mimo mowy hr. Russla powiedzianej w Blairgowrie, którą można tłumaczyć w sensie wojny albo pokoju, interwencji albo neutralności. Austrija więc mniema, że Anglia zostaje wierną systemowi swojemu przyjętemu w sprawie polskiej, gdzie wciąż oświadczenie jedno zbija drugiem. P. Drouyn de Lhuys, lepiej natężony i lepiej pojmując sytuację, wyklada postawę Rosyi oraz obowiązki i niebezpieczeństwa, które ona wniesie dla Europy. Oświadcza, iż należy pomyśleć o nowej kombinacji, że trzeba więcej jak zamiany zapartykwań i słów. Po komunikacji złożonych w Wiedniu przez ks. Grammont, mniemać należy, że Austrija powinna wziąć inicjatywę w postępowaniu umiarkowanym nowy obrot sprawy polskiej. P. Drouyn de Lhuys zdaje się przewidywać konieczność wojny. Otóż Austrija zapewne w tej chwili żadnej nieda odpowiedzi rządowi zachodniemu. P. Rechberg poczęła przedewszystkiem powrotu cesarza austriackiego do Wiednia, który 5 lub 6 października nastąpić, ale i powrót ten zapewne jeszcze sprawy nie zdecydować. Zdaje się, iż pomiędzy Francją i Anglią jeszcze nie nastąpiło porozumienie względem wielkich spraw europejskich, które do sprawy polskiej się wiąże, ale nad tem porozumieniem pracują. „Należy wyznać, kończy komunikacja frankfurcka, że w tej chwili ważą się interesa wolności a nawet cywilizacji Europy, i gabinet wiedeński wie to dobrze. Po- wodem, czemu dyplomacya w tej naglącej kwestyi polskiej nie udziela dotąd nie może, jest brak otwartych i jasnych oświadczeń pomiędzy Francją i Austrią, względem wielkich kwestyi europejskich, co do których nawet cesarz Napoleon III i lord Palmerston jeszcze się nie porozumieli. Austrija neda się po- ciągnąć do wojny, którą w niektórych wypadkach mogłaby uważać za nieodzowną dla słusznego i naglącego wybawienia Polski, a nawet może dla utworzenia państwa Polskiego, chyba dopiero wtedy, kiedy niebędzie pomiędzy cesarzem Napoleonem a Austrią, ani wątpliwości, ani zagadki, ani tajemnicy. Austrija parlamentarna i liberalna nie może zapomnieć, że uczucia i in- teresy wiążą ją solidarnie z Niemcami.”

Tymczasem porozumienie pomiędzy Francją i Anglią po- stępuje. P. Drouyn de Lhuys przesłał do agentów swoich dy- plomatycznych okólnik przedstawiający, że wiedeńskie traktaty nie ustanawiają stosunek Polski do Rosyi, już nie istnieją. Okólnik ten ma się w tych dniach ukazać w Monitorze. Anglia na zasadzie stoi przy Francji, w Paryżu przygotowują dla izb mających się zebrać za miesiąc, zbiór dokumentów o sprawie polskiej. W kołach rządowych podobno słychać, że z depe- sz Drouyn de Lhuys się wykaże, iż Francja z góry przewidy- wała daremność dyplomatycznej kampanii i od samego po- czątku odpowiedzialność za nią zostawiła Anglii i Austrii.

N. Pan raczył nadzwyczajnemu posłowi i pełnomocnemu ministrowi w Karlsruhe, hr. Flemmingowi udzielić order ko- niowy II klasy z gwiazdą.

Berlin, 4 października. Nordd. A. Ztg podaje, że mi- nister oświecenia odwołując się do okólnika ministra spraw wewnętrznych z 24 września, dotyczącego zachowania się urzę- dników królewskich przy wyborach, wydał ze swojej strony okólnik do naczelników prezesów prowincyi i prezesów rejencyj- nych, w którym im przypomina, że i nauczyciele publiczni wszelkich stopni surowo być mają napomnieni, ażeby nie zapo- mnieli o swoich obowiązkach względem tronu, a lekko pojmu- jąc te obowiązki ma być oznajmiono, że jakakolwiek opo- zycja przeciw rządowi jaknajsurowiej dochodzona będzie na dro- dze dyscyplinarnej. Minister wzywa prezesów, ażeby mu w tem pomóc i każdego nauczyciela zaniedbującego obowią- zek względem króla i pana swego z osobna na drogę obowią- zku naprowadzali przy nadchodzących wyborach.

Następca tronu pruskiego wraz z dostojną małżonką

i dziećmi przybył dnia 1 b. m. do Londynu z kąd niebawem wy- jechał do Szkocyi.

— Volks-Ztg berlińska podała w ostatnim czasie 8 artyk. „O śmiertelności w wojsku”, które usiłują dowieść twierdzenia głównego, że: „Śmiertelność w armii pruskiej jest niepropor- cyonalnie wielka, a jedyną jej przyczyną za mały żołd.” Publikacya ta spowodowała ministra wojny p. Roona do ob- szerniej odpowiedzi, dowodzącej, że Volks-Ztg wszystko po- dała fałszywie. Mianowicie zbija p. minister twierdzenie Volks- Ztg, iż „ten tylko przeżyć może lata służby wojskowej bez niebezpieczeństwa dla zdrowia i życia, kto ma dochody ubo- czne.” Kończy się ta odpowiedź ministeryalna następującemi słowy: „Ten rodzaj patriotyzmu w kraju samym, nie waha- jąc się spotwarzać jawnych zalet stosunków wojskowych, dla bliskich celów stronnicych, sam siebie potępia.” Do za- mieszczenia tej odpowiedzi p. ministra wojny spowodowano Volks-Ztg odwołaniem się do §. 26 prawa prasowego z 12 maja 1851, a przesłano ją redakcyi za pośrednictwem dyrekto- ryatu policyi.

— Najnowszy numer Militairwochenbl. zamieszcza rozporządzenie ministra wojny z 28 września, ażeby „wszystkie w skutek rozruchów w Królestwie Polskim dawniej powołane rezerwy piechoty rozpuszczono do domów dnia 15 października a wszelkie inne dnia 15 listopada. Nadmieniam zarazem, że i urlopy w tych pułkach udzielane być mają.

— Posn. Ztg ma wiadomość, że wypuszczeni zostali z Hausvoigtei w Berlinie więźniowie stanu: hr. Chotomski z Królewca, Merrem z Berlina i Zboralski z Pleszewa.

KRÓLESTWO POLSKIE.

Warszawa, 3 października. Dziennik Powszechny wychodzi. Ogłoszony wypis z protokołu sekretaryatu stanu Królestwa Polskiego donosi o zmianach następujących: sena- tor radca tajny Krusenstern z powodu przejścia do służby w cesarstwie, uwolniony od obowiązków członka rady stanu Królestwa Polskiego. Na przedstawienie generała Berga dy- rektor główny prezydujący w komisji rządowej religijnych wy- znań i oświecenia publicznego, rzeczywisty radca stanu Krzy- wicki, uwolniony na własne żądanie, dla słabości zdrowia, od tych obowiązków i mianowany członkiem stałym rady stanu Królestwa, dyrektor zaś wydziału oświecenia publicznego Mi- chał Grabowski mianowany pełniącym obowiązki dyrektora głównego prezydującego w komisji rządowej wyznań religij- nych i oświecenia publicznego, ze wszelkimi prawami do tego urzędu przywiązaniem; pełniący obowiązki prezesa dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego, Włodzimierz Kretkowski, uwolniony zupełnie ze służby; pełniącym obo- wiązkami prezesa dyrekcji głównej Towarzystwa kredytowego ziemskiego mianowany był j. radca Trzetrzewiński.

— Czas piątkowy pisze: W województwie krakowskiem w okolicy Lelowa połączone oddziały polskie Chmielińskiego, Ottona i Iskry, nad którymi inny oficer objął dowództwo, sto- czyły 30 września pomyślną potyczkę z Rosyanami.

— Ze samego Radomia, jak piszą do C z a s u, trzy już transporta ofiar różnego stanu i wieku wyprawili Moskale w głąb Rosyi, jednych do robót ciężkich na Sybir, drugich na wygnanie, innych nakoniec do robót karnych orenburskich. Pierwszy transport wysłany d. 9 kwietnia składał się z 140, drugi 16 maja z 76, trzeci 17 lipca z 42 a pomimo to jeszcze przeszło 200 znajduje się w więzieniu. Liczbę tę powiększył świeży transport z Kielc d. 1 września przybyły. Samych księży jest uwięzionych 10, a mianowicie Telesfor Zaborek gwardyan tutejszych bernardynów, ks. Paulin Domański i Roch z tegoż klasztoru, ks. Szymański prefekt szkół żeńskich, proboszcz z Lissowa, Petrykoż i kilku z innych parafii. Oprócz księży, oby- wateli, jest znaczna liczba oficyalistów dworskich, mieszczan rzemieślników i włościan.

Dwie są w Radomiu komisye; jedna śledcza, druga wo- jenna. W pierwszej przewodniczy pułk. Dobrowolski, w osta- tniej Kazanowicz; do liczby członków należy: Gulewicz, Szysz- kin, Senger (pułk. dragonów). Zapytany raz w zaufaniu jeden oficer tutejszy rosyjski liberala prawy, co sądzi o dopiero wy- mienionych członkach, wyrzekł bez namysłu: „Jest li derewo, na katorom, dostojni oni wisiel.” Szyszkin (major) indagował przez dni 15 nieszczęśliwego Wiśniewskiego, zadając mu stras- zne męki przy śledztwie. Wiśniewski jednak nikogo nie wy- dał i zginął męźnie d. 16 lipca (na szubienicy), pozostawiając sędziwą matkę, żonę i 4 dzieci. Czterech ujętych z Wiśniew- skim, jęczy tu jeszcze w ciężkim więzieniu. Jeden jest Gold- man, synowiec Goldmana niegdyś biskupa sandomierskiego, drugi Zamościński. Goldmanów było dwóch braci u Wiśniew- skiego, starszy poległ w śmiertelnym boju, gdy byli otoczeni. Przed miesiącem członkowie komisji śledczej, uradzili, aby wszystkich obwinionych w ostatnich czasach o podburzanie włościan, podpalanie, rabunki i t. p. zbrodnie kryminalne, a przez wójtów gmin i burmistrzów nadesłanych do więzienia uwolnić z pod dochodzenia sądu poprawczego. Kiedy dozorca więzienia gołostownemu żądaniu pułkownika Sengera zadosyć uczynić nie mógł, nadeszła piśmienna odezwa komisji do sądu, na mocy której 17 zbrodniarzy takich wraz z odnośnemi aktami sądowemi musiano wydać komisji, która niby dla dal- szego śledztwa osadziła ich po celach razem z więźniami poli- tycznymi; łatwo tu odgadnąć, że haniebnym ten wybieg od dawna przez Moskwę u nas praktykowany, pragnie zużyć tych wy- rzutków jako wiernych szpiegów, a następnie wynagrodzić wolnością.

— Z Brześcia litewskiego, pomiędzy innemi piszą do C z a s u Ucywilizowane narody nie mogą sobie wyobrazić nawet w po- łowie barbarzyństwa moskiewskiego, bo tylko słabe echa je- ków i niewyraźny odgłos śmiertelnej walki do Europy dochodzi; wiadome są jej jedynie barbarzyństwa moskiewskie w Warsza- wie i Wilnie spełniane i to wiadome zaledwie w jednej części. Tymczasem dalsze zakąty Polski, odleglejsze od stolic prowinc- yje i powiaty ciężę są jeszcze przez Moskwę gnębione, bo wście- kłości moskiewskiej nie tam nie miarkuje i Moskale mnie- mają, iż okrucieństwa tam przez nich spełnione, pozostaną ta- jemnicą.

Twierdza Brześć-litewski, której komendantem jest jen. Staden, przepełniona jest więźniami od pierwszych dni styczni- owego powstania. Większa część tych więźniów porwana była z domów gdzie spokojni i bezbronni siedzieli, bo Moskale chę- tniej uderzają na bezbronych po domach niżli na zbrojnych w polu lub w lesie. Z więźniami tymi jak najokrutniej się ob- chodzą. Siedzą oni w izbach ciasnych, brudnych bez powie- trza i słońca, gdyż sżyby powleczone umyślnie grubą warstwą kredy. Żywność im dają lichą i pół zepsutą, a mieszkańcom zabroniono takową im posyłać z bardzo małemi wyjątkami. Przy badaniu więźni komisya śledcza ich katuje, by wymusić zeznania, a niekiedy używa prawdziwych tortur. Pode- rżanych o czynny udział w powstaniu śmiercią karzą i kilku już tu powieszono lub rozstrzelano, nieogłaszając nawet o tem.

Pierwszym rozstrzelanym publicznie był żołnierz dymisy- onowany Adamowicz; ugodzony kulmi drgał jeszcze, gdy go w dół wrzucono i wapnem przysypano. Za udział w powsta- niu powieszono docztyliona z Zalesia nazwiskiem Zaharczuka, którego tak powieszono, iż długo się męczył. Trzecią ofiarą zemsty moskiewskiej był Bogusław Pawłowicz, rodem z Kon- gresówki, który służył jako oficer w wojsku rosyjskiem, a w cza- sie powstania opuściwszy szeregi nieprzyjacielskie, był adju- tantem Rogińskiego, który długo walczył na Litwie. Prowa- dzony na plac męki szedł spokojnie a gdy go Moskale postano- wili zamordować przez rozstrzelanie, prosił, aby mu oczów nie wiązano i nie krepowano go do słupa; lecz Moskale na to nie zważali, przykrepowali go, a w ówczas pożegnał się z kapłanem który do ostatniej chwili przy nim pozostawał. Moskale mor- dowali go długo, bo za pierwszymi strzałami raniono go tylko. Po drugich strzałach żył jeszcze i pół żywego rzucili Moskale do dołu, a gdy zasypywali dół piaskiem, jęł jeszcze słychać było. Czwartego rozstrzelali Moskale Feliksa Radziątkowskiego młodzieńca nie pełna 17letniego, wielkich zdolności, strzela- jąc, niezabito go od razu, lecz poraniono i jeszcze dyszącego zakopano.

Mniej winnych lub wcale niewinnych Moskale do kopalni na Syberiją wywożą, a uwożą w nocy i to tak skrycie że mie- szkańcy nawet na drogę opatrzyć ich nie mogą. Niedawno kilku z miasta i kilkunastu z powiatu porwali i do kazamat wtrącili, a nie objawiając żadnemu z nich zaco i poco, wgląb północnej Rosyi wysłali. Największym zaś okrucieństwem jest topienie więźni. W nocy wpadają oprawcy do więzienia, por- wają nieszczęśliwe ofiary, wyprowadzają nad rzekę, krepują im ręce i nogi, przywiezują ogromny kamień do szyi i bez lito- ści rzucają do wody. Wiele temu nie uwierzy, ale jest to pra- wdą. Fakta takie na żołnierzy mocno wpływają, oburzeni po- stępowaniem swego rządu, przeklinają go, lecz carat ufny w to, że Europa o barbarzyństwie jego się nie dowie, coraz dalej brnie w zbrodnie. Topienie naszej nieszczęśliwej młodzieży, zwłaszcza teraz często się powtarza, Murawiew nie chce teraz często a jawnie rozstrzeliwać i wieszać.

Niedaleko Brześcia woda wyrzuciła kilku trupów, nogi i ręce pogruchothane były, u jednego z nich widać, że się bro- nił, gdy go wiązano.

Władze moskiewskie rozkazały włościanom formować strażę po wsiach dla niewpuszczenia doń powstańców, oraz łapać tychże i podejrzanych obywateli doń władz rządowych do- stawiać; gdy zaś włościanie posłuszeństwa odmawiali, użyto względem nich przymusowych środków, między innemi poru- czono rotnemu dowódcy kapitanowi Karatajewu włożyć się z 200 żołnierzami i 100 kozakami po powiecie i opierających się włościan sieć różgami. Prócz tego nie przestają popi i ajenci moskiewscy, których mnóstwo rozesłano po wsiach, lud do rzezi podburzać, przyrzekając rozdać im noże święcone, i wmawiają, że są narodowcami moskiewskimi, że car na ziemi jest wyobrażeniem Boga, że zatem wola cara jest wola Boga, że mordując obywateli staną się apostołami prawosławnej wiary, lecz włościanin tutejszy nie da się uwieść podłym namowom; przywiązany on jest tajemnie do wydartej mu przez Moskale wiary unickiej, nienawidzi Moskali i szizme. Choć jeszcze zbyt ciemni włościanie nasi by pojąć, jak wielką przepaść histo- ryczna od Moskali ich dzieli, to przecież w podaniach swych i czynach zachowali tę niezaprzeczoną prawdę, że są Polakami, dlatego też ze wstrętem myśl bratobójstwa odpychają a nato- miast wielu z nich dobrowolnie łączą się z powstaniem i bitą Moskale. Naprawdę więc Moskwa Europę oszukała siłą się do- wodząc, że ludność wiejska rządowi moskiewskiemu jest wierna; popełniane przez Moskale względem niej okrucieństwa, jako bi- cie różgami, palenie i niszczenie siół, pędzenie na Sybir całych włości o zupełnie przeciwnem usposobieniu świadczą.

Wojennym naczelnikiem miasta Brześcia i powiatu brze- skiego jest godny wyznawca murawiewowskich zasad, pułko- wnik Diekonskoj. Ten chcąc uczyć Aleksandra drugiego, roz- kazał po trzykroć bębnić po mieście, że ktoby w dzień uro- czystości koronacji cara, tj. 7 bm. powążył się domu swego nie

illuminować, skazany będzie na karę pieniężną od 25 do 100 rs. Dnia 5 bm. wspomniany pułkownik Diekonskiej przyzwał do siebie zastępującego miejsce marszałka, rozkazał mu udać się do brzeskiego proboszcza z poleceniem, aby ten w dzień koronacji pod karą odpowiedzialności kościół suto oświecić nie zaniedbał. Równocześnie ogłosił, że jeżeli niewiasta poważy się włożyć chociażby najmniejszą oznakę czarną w dniu 7 bm. sztrofowi ulegnie; jeżeliby zaś urzędnicy katolickiego nawet wyznania w dzień wyżej wspomnianej uroczystości do cerkwi udać się zaniedbali, więzieniem i wypędzeniem ze służby karani będą. Ogłoszono także przy bębnach, żeby w czasie illuminacji świec w butelkach, w marchwi, w kartoflach i w tym podobnych świecznikach niestawiać. Starozakonnym rozkazano, aby dali uczyć dla wojska i adres do cara przez Moskali już przygotowany i ułożony podpisali; w celu zaś zmuszenia ich do tego, używa Diekonskiej wszelkiego rodzaju tyranii, groząc, że całe miasto tak wyniszczy i obędzie, że z głodu umierać będą.

Jakoż w dniu 7 września mieszkańcy zagrożeni zniszczeniem ołowili okna z płacem i wśród boleści powszechniej wykonano nakazany znak radości. Muzyka moskiewska a raczej trębacze trąbili dzień cały, jakby zmarłych budząc z grobu, a mieszkańcy niepokazali się na ulicach, które były zupełnie puste.

Majątki obywateli przez ciągłe napady hord moskiewskich okropnie są zrujnowane, a w nadmiar gwałtów Murawiew nowy na właścicieli ziemskich haracz nałożył; opierających się obywateli więzieniem, licytacją rzeczy i inwentarzy, pustoszeniem posiadłości do płacenia zmuszając, włościanom rozkazano pilnować, aby żaden z właścicieli dóbr przed opłaceniem kontrybucji nic z majątku ani sprzedać, ani na własny użytek wziąć nieśmiało.

Marszałkiem powiatu brzeskiego jednogłośnie obranym od szlachty był Jerzy Gażyć; ten w skutek podejrzania o nieprzychylną dla cara, od obowiązków usunięty, a na miejsce jego o Moskałe bezprawnie mianowali p. Aleksandra Wilczewskiego. Lecz i ten prawem okazał się obywatelem. Moskałe wezwali go do Grodna i za to, że w imieniu całej szlachty wierno-poddanego adresu do cara podpisać nie chciał, na kilka lat do Permu wywieziony został; prócz tego ogromną kontrybucję zdarto z jego posiadłości.

Wyszło także rozporządzenie, że gdyby która z kobiet do działań politycznych należała, to ojciec jej, mąż, brat, lub syn, odpowiedzialnym będzie. Najlepszym dowodem tej ze wszechmiar podłej ustawy jest następujące zdarzenie: z powodu, że bardzo wielu jest więźni ubogich, którym nawet odzienia nie dostaje, niektóre mieszkanki Brześcia urządziły na ten przedmiot składkę w mieście. Wydane przez płatnych szpiegów Poemskawo, Hadziukiewicz i do biura wojennego naczelnika powołane, jak najdokładniej się usprawiedliwiły. Pomimo to jednak ojcowie ich i mężowie, po większej części ludzie wiekiem sędziwym złamani, przez p. Diekonskiego na wydalenie do Saratowa skazani zostali. Były gubernator grodzieński książę Bobryński, nie tyle okrutny co inni moskiewscy satrapi, uznał karę w stosunku do przekroczenia zbyt surową, a wezwawszy obwinionych do Grodna, objawił im tylko: że prawo mówiące, że ojciec za syna, syn za ojca nie odpowiada, obecnie nie istnieje, natomiast zaś powiedziano jest, że ojciec jako głowa rodziny za wszystko odpowiada, choćby o niczem nie wiedział. Pieniądże przez wspomniane niewiasty zebrane, p. pułkownik Diekonskiej skonfiskował i jako dowód swej gorliwości rządowi przesłał; żona zaś jego z domu Liebhard na polskiej ziemi zrodzona i wychowana, w tryumfie powtarzała: „Wszędzie komitetu centralnego szukali, a mój mąż w Brześciu go odkrył.“ Wielu księży uwieziono. Żałoby pod karą sztrofu i różg nosić nie wolno.

Majątki odwiedzane przez powstańców, rozkazano palić i właścicieli ich aresztować. Względem uczącej się młodzieży wydano także nowe ustawy, między innymi jest ta, że nie wolno przyjmować do szkół takich uczniów, którzyby dwiestu rubli kaucji nie złożyli; pieniądze te użyte być mają na wypłatę sztrofu rządowi w razie, jeśliby uczeń nieprzychylnym się mu okazał. Osobom utrzymującym studentów nie wolno mieć więcej nad trzech, i to po otrzymaniu od zarządzającego miastem o przywiązaniu ich do tronu poświadczenia.

Przy badaniu więźni Moskałe układają i piszą, a nawet sami podpisują fałszywe zeznania i te w dziennikach swych głoszą.

— Z Infant polskich w początku września, piszą do Czasu: Nie mamy siły do wypowiedzenia tego wszystkiego co nas dotyka, co zniesć musimy. Wiece już dobrze, że zaraz z początku naszego powstania, rząd rosyjski przez rozkolników i swoje żoldactwo, obdarł nas najnikczemniej z całej naszej ruchomej własności, to jest przez zarządzony rabunek wydarł jakie tylko znajdowały się w ręku naszym kapitały, pieniądze, pozabierał kosztowne pamiątki, domowe sprzęty, rasowe bydło, konie itd., dwory przez pożogę zamienił na zgłiszczną i gruz, właścicieli i księży choćby najbardziej wiekiem obciążonych, powiązanych, okutych a wielu zbitych, okrwawionych spędził do Dynaburga i tam w wilgotnych podziemnych osadził kazamatach. Wiece bardzo dobrze, że z całą usilnością swojego cynizmu i wybiegów przez służalców caratu: sprawników, powiatowych wojennych naczelników, przystawów i rozmaitych agentów kierowanych przez jen. Dłotowskiego, usiłował przygotować i urządzić rzeź powszechną całej oświeconej ludności polskiej. Kiedy nie dało się tego dopiąć, kilkaset osób obywateli i księży z naszej tylko prowincji (Infant) bez żadnej winy jedynie że są Polakami, obdziera napróżd z funduszy, sekwestruje majątki nieruchomości, a później przesiedla do stepów syberyjskich. Nieszczęśliwe żony z małoletnimi dziećmi, pozabawione sposobu do życia, stają się tułaczami na szerokim świecie. A jeżeli tak postąpił rząd moskiewski z porwanymi bez żadnej winy z domu, to cóż już mówić o obywatelach oskarżonych o współudział w powstaniu. Pomijam wszystkie urągania wymyślane przez Dłotowskiego, okropne kilkumiesięczne o głodzie i nędzy więzienie; lecz chcę powiedzieć o tyrańskich egzekucjach rządu moskiewskiego na mężach pełnych cnoty popełnionych; pomijam dawne transporta więźni politycznych

z Dynaburga na Sybir, lecz obecnie wyliczę tych co to 29 sierpnia popędzono na Syberję. Nieszczęśliwe ofiary Murawiew rozkazał przywieźć w aresztanckie z grubego szkaradnego sukna z łatkami na plecach sukmany, zwykle służące dla zbójców, i tak odzianych, okutych lecz zawsze triumfujących, widzieliśmy pędzonych do dworca żelaznej drogi. W transporcie tym byli: hr. Mieczysław Wielhorski uczeń krakowskiego uniwersytetu, skazany na 6 lat ciężkich robót w Syberji; Kazimierz Miedunicki uczeń charkowskiego uniwersytetu, na 4 lata ciężkich robót; Hipolit Korn uczeń petersb. uniw. na wieczne posilenie z odjęciem praw; August hr. Szadurski uczeń moskiew. uniw. na 4 lata ciężkich robót; Konstanty Żebrowski deputat szlachty powiatu lubieńskiego, skazany na 4 lata ciężkich robót; Kazimierz Miedunicki właściciel ziem. skazany na wieczne posilenie z odjęciem praw; August Tomkiewicz uczeń petersb. uniw. na 12 lat ciężkich robót w kopalniach syberyjskich; Leopold Biedrzycki lekarz, do kopalni Syberji na czas nieograniczony; Kazimierz Narkiewicz uczeń dorpckiego uniwersytetu na wygnanie na Syberję z odjęciem praw; Leon Odrzywolski uczeń szkoły inżyn. na 6 lat ciężkich robót; Zygmunt Oziębowski uczeń szkoły budown. z odjęciem praw do liniowych syberyjskich batalionów; Romuald Złotkowski inżynier, na 4 lata ciężkich robót; Seweryn Łepkowski dymisowany porucznik od ułanów wojsk rosyjskich na 12 lat ciężkich robót w kopalniach; Julian Łepkowski były junier na 6 lat ciężkich robót; Franciszek Jankowski inżynier na wieczne wygnanie na Sybir z odjęciem praw; Ludwik Biedrzycki urzędnik kolei żelaznej na wieczne posilenie z odjęciem praw; Jan Korn w syberyjskie bataliony bez odjęcia praw; August Żebrowski uczeń dynaburg. gimnazjum, w batalion nad Amur, z odjęciem praw; Jan Czerski, uczeń wileńskiego szlacheckiego instytutu, w batalion nad Amur z odjęciem praw; Edward Urbanowicz, uczeń wileńskiego gimnazjum, nad Amur w batalion z odjęciem praw; hr. Michał Wielhorski do kopalni na czas nieograniczony; Bolesław Małańczyński, na wieczne wygnanie na Sybir z odjęciem praw; Władysław Korn, na wieczne posilenie na Sybir z odjęciem praw; Bronisław Makowiecki dymisowany chorąży od artylerji, na wieczne posilenie na Sybir z odjęciem praw; Michał Haller, nad Amur w batalion z odjęciem praw; Franciszek Mokicz, nad Amur w batalion z odjęciem praw; Wincenty Pluro na 4 lata w aresztanckie rotę; Ignacy Biedrzycki, na wieczne posilenie na Sybir z odjęciem praw; Józef Ziabicki, na wieczne posilenie z odjęciem praw; August Wierzbicki, w batalion nad Amur z odjęciem praw; Atoni Wolbek, dostał w więzieniu pomieszczenia zmysłów przed wywiezieniem; Alfons Hołyński właściciel ziemski, na wieczne posilenie z odjęciem praw; Aleksander Olszewski wł. ziem. na 6 lat ciężkich robót we fabrykach, z odjęciem praw; Wincenty Weryha, nad Amur w batalion z odjęciem praw; Józef Kornaczewicz wł. ziem., na 4 lata w aresztanckie rotę; Winc. Kondratowicz, nad Amur w batalion z odjęciem praw; Michał Wojciechowski, na 6 lat ciężkich robót we fabrykach w Syberji; Konstanty Rokicki na życie do permskiej gub., z odjęciem wszystkich praw; Józef Frącsiewicz na 4 lata w aresztanckie rotę; Ignacy Prokopowicz, na wygnanie do Syberji z odjęciem praw; Hartman, na posilenie do Syberji z odjęciem praw; Paweł Tudzinowicz, dostał pomieszczenia zmysłów w turmie; Waleryan Erdman na wieczne posilenie na Sybir, z odjęciem praw; Michał Leonowicz nad Amur w batalion z odjęciem praw; Julian Geniusz nad Amur w batalion z odjęciem praw; Aleksander Noskowski wł. ziem., nad Amur w batalion z odjęciem praw; Jakób Kozłowski, na 4 lata w aresztanckie rotę; Kazimierz Arcimowicz, dymis. junier od artylerji, na 6 lat ciężkich robót w Syberji; Władysław Biedrzycki, na 12 lat ciężkich robót w kopalniach; Józef Bielewicz, na wygnanie do moskiewskich gubernii bez oznaczenia czasu. Wszyscy prawie są to ludzie młodzi, stanu szlacheckiego.

† Warszawa, 1 października. Mimo dekretu rządu narodowego, zakazującego dalsze wydawnictwo Dziennika Powszechnego, pismo to przecież dziś wyszło, nie od rzeczy będzie wyjaśnić Wam, jakim się to sposobem stało. Jaworski, dotychczasowy nakładca tego pisma, któremu kontrakt z dniem 1 bm. upłynął, pod żadnym warunkiem dalszego wydawnictwa podjąć się nie chciał; zamierzono więc użyć drukarni bankowej lub komisji rządowej sprawiedliwości wszakże żadna z tych drukarni nie posiada ani pras odpowiednich ani dostatków czcionek. Rząd więc w nowe wszedł układy z p. Jaworskim, który chcąc się pozbyć natrętnego nalegania, zaprojektował, aby drukarnią od niego zakupić; przyjęto propozycję i zapłacono Jaworskiemu rsr. 25,000. Drukarnią tę połączono z drukarnią komisji sprawiedliwości, nadzór powierzono dotychczasowemu zawiadowcy tej ostatniej drukarni, Wiktorjanowi Noakowskiemu i płać z 2000 złp. do 6000 złp. mu podwyższono. Sobieszczański, starszy cenzor i zarazem redaktor Dziennika, podał się do dymisji; za karę pozbawiono go emerytury, a miejsce jego zajął Pawliszczew urzędnik do szczególnych poruczeń przy namiestniku, poprzednio naczelnym prokuratorem rządzącego senatu. Z współpracowników dotąd jeden tylko wziął dymisję, kilku zecerów potajemnie umkło, innym płać zdwojono, z zagrożeniem wszakże, że jeżeliby który poważył się wywalić, natychmiast pod sąd wojenny oddany będzie. Takie środki zapobiegły chwilowo upadkowi Dziennika, trudno jednak spotkać się z tym pismem, bo wszyscy zaprzestali prenumerować je, a roznosiciele dziś w kilku miejscach niegrzecznie ucztowano.

Nie dziwi nas bynajmniej, że niektóre dzienniki zagraniczne podejrzują wiarogodność wieści o barbarzyńskich wyprawach żoldactwa moskiewskiego przesłanych, trzeba naocznie być świadkiem tego co się tu dzieje, aby uwierzyć. W dniu 29 b. m. kilku oficerów w najbrutalniejszy sposób zaczęło dwunastoletnią Maryannę Żaboklicką, córkę urzędnika straży skarbowej pod nr. 1860 przy ulicy Zakroczymskiej zamieszkałego; przelekniętą dziewczyną przyspieszyła kroku, jeden z napastników pobił ją z dobytym pałasem i w chwili, kiedy wchodziła w bramę domu, tak silnie ciał w nogę, że kości o pięty aż po palce mocno jej strzaskał, ży-

cie biednej tej dziewczyny dotąd w niebezpieczeństwie, nie się wyleczy, w każdym razie w ciężkim pozostanie kaleką.

Weszły poniedziałek Józef Dangel właściciel karczmy Gołkowska pod Piasieczną w powiecie warszawskim, napadnięty przez oddział dragonów i bez najmniejszego powodu rąbany na miejscu, podczas kiedy ludzi swoich przy wyborze kartofli doglądał; oprócz niego zarąbano kilku włościan rolną zajętych.

W dniu 29 b. m. Józef Klossowski były patron prawniczy w Radomiu, ostatnio naczelnik wydziału wileńskiego komisji rządowej sprawiedliwości, udając własnego majątku w gubernii Radomskiej położonego, godziny 7 wieczorem pod wsią Mrokowem nieopodal od Turczyna, napadnięty został przez dragonów, z których jeden z pistoletu pierś na wyłot mu przetrzebił, a inni szami porąbali. Z Mrokowa posłano natychmiast do Warszawy po doktora Freja, oberpolicmajster jednak mówił wydania paszportu, a kiedy następnego dnia dowiedzieliśmy, że Frej i Helbich po załatwieniu wszystkich formalności szportowych, udali się do Mrokowa, pomoc wszelką już spóźniona, bo Klossowski na kilka minut przed ich przybyciem ducha wyzionął.

Dzisiejszej nocy aresztowano Marcelęgo Pawłowskiego wokata przy sądzie apelacyjnym i Aleksandra Pawłowa patrona trybunału.

FRANCYA.

Paryż, 1 października. W mowie mianej w Blair nie chodziło bynajmniej Russlowi, jak twierdzi Coustonnel, o to aby udowodnić, że Anglia nie podejmie pod żadnym warunkiem, ale o wypowiedzenie zdania o postępowaniu Rosji względem Polski i o wpływie tego postępowania na znaczenie traktatów z 1815 roku. „Anglia początkowo kwestji polskiej powoływała się na traktaty wiedeńskie, Austrija i Anglia sądziły, że Francja postawi się na ogólnym stanowisku, że powoła się na porządek europejski, psuje się peryodycznie, na ludzkość, którą zasmucenie krwi przelań, ale Francja zbyt świetne odebrała uczynienie za wypadki, przypominane przez owe traktaty bynajmniej nie waha się szukać w tychże traktatach argumentów na korzyść drogiej sobie sprawy.“ Mówiono tu, że nitorze ogłoszoną będzie po powrocie cesarza nota, w której będą zapowiedziane nowe wolności wewnętrzne, a zewnętrznej polityki, mianowicie co do sprawy polskiej wnione, iż Francja sama bez Anglii i Austrii interwenie nie będzie. Presse dzisiejsza twierdzi, iż zadnego manifestu do Europy w sprawie polskiej rząd francuski nie ogłosił, że wysła okólnik do wszystkich zagranicznych agentów dyplomatycznych, w którym zapowie, iż Francja i Anglia uważają się za związane traktatami z roku 1815. P. Guizot w Opinion nationale ogłasza artykuł rozumujący o postępach sprawy polskiej, w końcu którego żąda uroczystym tonem wojny. „W imię zbezczeszczonej ludzkości, w imię zagrożonej równowagi europejskiej, żądamy od Napoleona I, aby podniósł rękawicę rzuconą przez nas, żądamy wojny.“

— France donosi, że w przyszły wtorek oczekuje sarza w Paryżu. W piątek odbędzie się posiedzenie ministrów w ministerstwie sprawiedliwości. Pays zapewni ostatniego września baron Gros odbył dłuższą konferencję z lordem Russlem i postem austriackim w Londynie.

— Znajdujemy dziś znowu w Monitorze wiadomości z Meksyku, sięgające do 28 sierpnia, podług których wielu „uczciwych“ ludzi po prowincji podpisuje adresy regencyi. Dwóch generałów, Barrera i Moreno, i pan de doval, podsekretarz w ministerstwie wojny Juareza, i innych wyższych oficerów przybyli do stolicy poddać się cudom. W Puebli stawili się także kilkuset żołnierzy wódcami. Puebla odnawia się, odbudowują domy, usuwają z ulic barykady. Marszałek Forey na bankiecie 24 sierpnia przez Ayuntamiento Meksyku wznosił toast na zdrowie cesarza, w którym powiedział między innymi: „Wielki sznemu, wspaniałemu książęciu, którego orbi wzrok śledzi po ziemi, aby wynaleść punkt, gdzieby można zmniejszyć, nieść pomoc! Cesarzowi, który bez osobliwych ambicji, bez samolubnego obrachunku, zawsze gotów, trzymać słabych, uznać i ogłosić najświętsze prawa sprawiedliwości, i który przez to pozyskał sobie wdzięczność starego i nowego świata.“ Następnie słał marszałek wyprawę do Krymu, Włoszech, Syrii, Chin i Meksyku. Monitor powiada, że uczony prawnik meksykański, licencjat Don Jose del Villar zestawil spis osób, które w walce z Juarezem straciły wolność, majątek lub życia. Lista nieszczęśliwych zawiera na czas od 25 grudnia 1860 roku wejścia Francuzów do Meksyku nazwiska 7305 osób, z których 2065 poniosło śmierć.

— Z Hiszpanii donoszą, że wedle najnowszych telegrafów przytłumiono powstanie na San Domingo. Nowy gubernator tejże wyspy Carlos Maria Vargas wyjechał z Madrytu 29 września w towarzystwie jednego służącego na swoją podróż. Tegoż dnia odbyła się w Madrycie wielka walka byków. Tegoż dnia odbyła się w Madrycie wielka walka byków. Tegoż dnia odbyła się w Madrycie wielka walka byków.

— Jakiś pan Salomon Andrews, doktor amerykański, wynalazł przed niedawnym czasem balon, zapomocą którego jak twierdzi, będzie mógł przewozić wojsko z wszelkimi potrzebami wojennymi. Dla większych armii trzeba będzie większych ilości balonów. O odległość wypraw mniejsza. Nie powiada tylko, jak się będzie grzebało poległych.

— Weszły niedzielę biskup marsylski odprawił za Polską na pagórkach Napoleońskich.

— Czytamy w Monitorze, że cesarz z synem wyruszył albo 6 bm. do St. Cloud. Cesarzowa 3 października wysłała na statek „Aigle“ i powróci morzem.

— Król Hellenów przybędzie 13 b. m. do Paryża, wsiądzie na statek w Tulonie.

— Z Aleksandrii donoszą, że wylew Nilu zajął 4000 ha-

Na posiedzenie Tow. Pomocy Naukowej Imienia Karola Marcinkowskiego, odbyć się mające d. 19 października rb. o godz. 10 przed południem u kupca p. Damskiego w Wolsztynie, wzywa członków powiatu babimostskiego [2868]

Komitet.

Miejsce burmistrza przy tutejszym magistracie wakujące, tal. 1200 do 1500 rocznej pensji donoszące, ma być obsadzone.

Tych, którzy o miejsce to starać się chcą, wzywa się, aby prosby swe pod załączeniem świadectw kwalifikacji aż do dnia 15 listopada r. b. złożyli u prezydującego rady miejskiej. Poznań, dnia 2 października 1863.

Tschuschke. [2896]

Pomieszkamie moje wraz z biurem znajduje się obecnie w domu p. Weitz, ul. Zamkowa.

Guttmann,

rzecznik i notaryusz. [2899]

Pana A. z M. uwiadomiam niniejszem o przesłaniu zamówionej Tabaki

Fabryka Tabaki i Skład Cygar

J. Gintrowicza. (2897)

Kucharz niezłoty, zaopatrzony w dobre świadectwa, wolny od wojska, mogący nawet stawić kaucję, życzy sobie przyjąć obowiązki w Księstwie. Bliższa wiadomość w Bazarze. [2901]

W inseracie pod No. 2850 zamieszczone ogłoszenie sprzedaży w sobotnim No. d. 3 b. m. przez N. Lepkowskiego z Bożejewic, a właściciela gruntu pod No. 5 w Bieślinie położonego, ogłasza się jako symulacją, którą w każdym razie udowodnić mogę. Ostrzegam przeto każdego przed kupnem wzmiankowanej w Bieślinie posiadłości. (2892)

Jeszcze 4 studentów znajdzie pomieszczenie. Poznań, Ulica Piekary No. 11, 1 piętro u I. D. (2898)

Familia pewna poszukuje mieszkania złożonego z 5 pokoi, kuchni, sklepu i drewnika, i prosi o złożenie adresu w Eks. Dzień. Pozn. (2893)

Pomieszczenie dla studentów wskaże P. Rakowicz, naucz., szkoła Ś. Mar. (2905)

Pomieszczenie dla studentów wskaże P. Nowicki, kup., Ul. Wr. 9. (2904)

Kilku studentów przyjmie na stancję, (2907) S. Wędzicki, w Szrenie.

Pięciu uczni z tutejszego gimnazjum znajdzie pomieszczenie przy polskiej rodzinie; o czym się dowiedzieć można w domu p. Wagnera, na pierwszym piętrze, w Szrenie. (2902)

Od św. Michała kilku uczniów tutejszego gimnazjum znajdzie pomieszczenie w domu pod No. 5 plac Bernardyński, na drugim piętrze. [2767]

Kilku studentów przyjąć może na stancję w budynku pogimnazjalnym przy Farze pierwsze piętro. Felician Kilinski, [2857] nauczyciel.

Wyżel biały i kasztanowate łaty mający, (Brylant) zaginął dnia 1 m. b. O zwrot takowego uprasza się w Nidomiu p. Czerniejewem. (2894)

Przeniesienie składu.
Mój skład srebrnych i złotych zegarków przeniósłem z Szerokiej ulicy pod ratusz No. 1, naprz. p. Königsberga. [2881] J. Stiller.

Pomieszkamie moje wraz z lokalem handlowym znajduje się obecnie przy ulicy Wrocławskiej No. 5, w domu pani Metke. [2884]

Grosser, blachnierz.

Kobierce
każdej wielkości i jakości,
Obicia posadzkowe i chodnikowe
w najnowszych i najgustowniejszych deseniach, tudzież
Maty kokosowe i manilowe,
w znanym wielkim doborze poleca
S. Kantorowicz,
(Skład płócien i kobiercy). (2864)

Wszelkie rękawiczki od 2 złp. począwszy przymierza się.
Istniejąca od wielu lat **fabryka rękawiczek i skórnych wyrobów galanteryjnych**

W. Schirmera z Hamburga
poleca i na jarmak obecny swój dokładnie zaopatrzony skład rękawiczek gładkich i wszelkich innych gatunków rękawiczek skórkowych, jedwabnych i kortowych, tudzież wszelkie inne gatunki wyrobów skórkowych własnej fabryki.

Równocześnie zwracam uwagę na skład swój prawdziwie złożonych przedmiotów, jako to: łańcuszków do zegarków, broszek, guzików i tysiące innych przedmiotów biżuteryjnych po cenach rzetelnych.

Skład mój znajduje się naprzeciwko handlu żelaznego p. Eliasza Bab, koło chodnika.

[2903] **Uprasza się, aby na firmę moją dokładnie baczono.**

Doniesienie jarmaczne.
I tym razem nie omieszkiwamy donieść wysokiej szlachcie i szanownej publiczności najniższej, iżemy znowu przybyli tudot z bogatym składem najnowszych towarów galanteryjnych i krótkich.

Równocześnie pozwalamy sobie zwrócić uwagę na prawdziwe przedmioty złote próby 14, jako to: naramienniki, broszki, guziki, medaliony itd. itd. po cenach najniższych.

H. Fromm i Kuhn,
z Berlina. (2887)
Skład mój znajduje się w Rynku naprzeciwko p. Jakóba Zadka.

Oscar Kallmann,
szklarz,
ulica Wilhelmowska No. 8.

Od dnia 1 października znajduje się mój skład szkła wraz z pomieszkaniem **jedynie tylko przy ul. Wilhelmowskiej No. 8,** w domu złotnika p. Baumann.

Dla wygody moich szanownych przyjaciół handlowych w Starém mieście przyjmuje ustne zamówienia pan Spindler w składzie cygar panów C. H. Ulrici i Sp., ulica Szeroka No. 14.

Oscar Kallmann, szklarz,
ulica Wilhelmowska No. 8. (2863)

Smarowidło do wozów
belgijskie
W. Wyderkowskiego
w Nakle, Rynek No. 367. [2847]

Aukcyja mebli i wozu.
W środę, dnia 7 października przed południem sprzedawac będę drogą publicznej licytacji za gotówkę najwięcej dającemu w lokalu aukcyjnym ul. Szeroka No. 20
meble mahoniowe, brzożowe i olaszowe, fortepian i słomę wyplatana bryczkę na rysorach, konstrukcyi najnowszej.
Lipschitz,
(2912) król. komisarz aukcyjny.

Węgierskie winogrona
odebrał **Izydor Appel,** obok banku.

Dra Borchardta *mydło*
6 sgr.) ku upiększeniu i polepszeniu cery; doświadczonego przeciwko wszelkim nieczystościom skóry, tudzież do kąpieli, nadto
Dra Suin de Boutemarda *aromatyczne mydło*
sta na zęby (paczka po 6 i 12 sgr.), najlepszy do utrzymania w kulturze i ku zachowaniu zębów i dziąseł, cają się najszlachetniej jako dwa najużyteczniejsze nie zarazem środki **wyborowej jakości,** mo naśladowań sturazowych, **nieprzezwyciężnej dobroci** i sprzedawają się ciągle w znanu i li tylko prawdziwie u

J. Menzla,
(1033) ul. Wilhelmowska, obok poczty

Szanownej publiczności donoszę niniejsze uprzejmie, iż z dniem dzisiejszym otworzy przy ul. Białej No. 8, naprzeciwko nowego retu miejskiego, **skład węgla kamiennego, torfu i drzewa drbnego.** Będzie ciągłym staraniem moim aby dobrym towarem i rzetelną usługą osiągnąć zadowolenie moich szanownych odbiorców. O łaskawe uwzględnienie uprasza uniżenie.
(2911) **W. Skoczyński**

Odwolując się na rekomendacyę Dom. Nowice pod Bukiem, którego **chmiel** Norymbergii sprzedają, polecam się panom watomel produkującym chmiel do sprzedaży choć najmniejszej ilości tegoż.

Juliusz Neidhardt,
412 Carolinerstrasse w Norymberdze (w Bawarii). [2895]

Najpiękniejszą **kawę** J. Menado i Moka, tudzież palącą kawę Menado i Moka poleca po nach umiarkowanych [2909] **Izydor Appel,** obok banku

Wino francuskie
(kościelne)
odebrał w bardzo czystym gatunku i polera **Antoni Pfizner** w Rynku. [2913]

Najpiękniejszy cukier
po 5 1/2 sgr. poleca [2909] **Izydor Appel,** obok banku

Tutejsza owczarnia zarodowa rozpoczyna **wyprzedaż baranów,** daje 50 sztuk do wyboru po cenach umiarkowanych. **Stara Krobia** pod Krobą, 1 październ. 1863. [2906] **R. Adolphi.**

Sprzedaż baranów
w Samostrzeli pod Naklę rozpoczyna się dnia 15 października rb. Ceny są stałe, lecz bardzo umiarkowane ze zastosowaniem do dzisiejszych czasów, do 25 tal. za sztukę. [2877] **Dom. Samostrzel.**

W czwartek, dnia 8 października stanie znowu w hotelu Keilera „zum englischen Hof“ świeży transport **krów nowego doju z legu teckiego wraz z cielętami** sprzedaż. **W. Hamann,** handlerz bydła. [2882]

KURS GIEŁDY W BERLINIE.																			
dnia 3 października.																			
Papiery pruskie.	%	sta-	plac-	Polsk. obligi skar.	%	sta-	plac-	Berl. Tow. hand.	%	sta-	plac-	Lit. D.	%	sta-	plac-	Górno Szl. Lit. A. i C.	%	sta-	plac-
Polacy. dobrow.	4 1/2	—	101 1/2	— Cert. A. 300 zł.	4	—	90	— Gdański bank. pryw.	4	—	109 1/2	— Lit. E.	4	—	96 1/2	— Lit. B.	4 1/2	—	143 1/2
— rząd. 1859.	5	—	105 1/2	— B. 200 zł.	—	—	22 1/2	— Dysk. Udział kom.	4	—	100 1/2	— Lit. F.	4 1/2	—	84 1/2	— obl. z pr. pierw.	4	—	97
— 50, 52 konw.	4 1/2	—	98 1/2	— Lis. z. n. w R. S.	4	—	87	— Gota bank. pryw.	4	—	92 1/2	— Starogr.-Pozn.	4	—	100 1/2	— Lit. D.	3 1/2	—	—
— 54, 55, 57, 59	4 1/2	—	101 1/2	— Ob. cstk. 500 zł.	4	—	90	— Hanow. dito.	4	—	100	— II. Em.	4 1/2	—	100 1/2	— Lit. E.	3 1/2	—	84 1/2
— 1856.	4 1/2	—	101 1/2	— Pieniądze.	—	—	—	— Królew. dito.	4	—	101	— KURS GIEŁDY W WROCŁAWIU.	—	—	—	— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—
— prem. 1855.	3 1/2	—	123	— Frydrychsdory.	—	—	113 1/2	— Lipsk. Stow. kred.	4	—	82 1/2	— dnia 3 października.	—	—	—	— Opol. Tarn.	—	—	63 1/2
Oblig. dług. skar.	3 1/2	—	90 1/2	— Lujdory.	—	—	110 1/2	— Magd. bank. pryw.	4	—	91 1/2	— Papiery i pieniądze.	—	—	—	— Kozłobogum.	—	—	62 1/2
— Marchii.	3 1/2	90	—	— Złota. funt. cel.	—	—	461 1/2	— Pomor. bank. rycer.	4	—	96 1/2	— Dukaty.	—	—	95 1/2	— obl. z pr. pierw.	4 1/2	—	—
Listy zast. March.	3 1/2	—	89 1/2	— Srebra. — dito.	—	—	29	— Pozn. bank. prow.	4	—	97 1/2	— Frydrychsdory.	—	—	—	— Listy zast. gal. nowe	—	—	76 1/2
— Prus. Wsch.	3 1/2	—	87 1/2	— Saskie bil. kas.	—	—	99 1/2	— Prusk. udz. bank.	4 1/2	—	128 1/2	— Lujdory.	—	—	110 1/2	— z kup. w austr.	—	—	—
— Pomor.	3 1/2	—	89 1/2	— Niem. bankn.	—	—	99 1/2	— Szląsk. Stow. bank.	4	—	103	— Polskie bil. bank.	—	—	—	— Listy zast. gal. stare	—	—	80 1/2
— W. Ka. Pozn.	4	100 1/2	—	— — płat. w Lipsku	—	—	99 1/2	— Akcyje przemysłowe.	—	—	—	— Aust. banknoty.	—	—	—	— kup. w mon. kr.	—	—	79 1/2
— (nowe)	3 1/2	—	96 1/2	— Austr. bank.	—	—	90 1/2	— Berl. fab. kol. żel.	5	—	101 1/2	— Nowa Waluta Aust.	—	—	90	— KURS STOW. KUP. W OZNANIU	—	—	—
— (nowe)	4	—	96 1/2	— Polskie bil. bank.	—	—	93 1/2	— Minierwy Szląskiej.	5	—	25 1/2	— Wrocław. obl. miejskie	4	—	—	— dnia 5 października.	—	—	—
— Szląskie.	3 1/2	—	94 1/2	— Disk. bank. od weksli	—	—	4%	— Concordia.	4	—	—	— Poznań. list. zastaw.	3 1/2	—	—	— Pozn. List. Zastaw.	4	103 1/2	—
— gwar. B.	3 1/2	—	86 1/2	— Akcyje kolei żelaznych.	—	—	—	— Magd. assek. ogn.	4	—	—	— nowe.	—	—	—	— nowe.	—	—	—
— Prus. Zach.	3 1/2	—	95 1/2	— Berlin-Anhalt.	4	—	155	— Obligacje z prawem	—	—	—	— nowe.	—	—	—	— nowe.	—	—	—
— rent. March.	4	98 1/2	—	— Berlin-Hamb.	4	—	122 1/2	— pierwszeństwa.	—	—	—	— Listy Rent.	4	—	—	— nowe.	—	—	—
— Pomor.	4	—	98 1/2	— Berl.-Poczd.-Magd.	4	—	136	— Berl.-Anhalt.	4	—	—	— Szwajskie list. Zast.	3 1/2	—	—	— ake. bank. prow.	—	—	—
— W. Ka. Pozn.	4	—	96 1/2	— Wrocł.-Freib.	4	—	135 1/2	— Berl.-Hamb.	4 1/2	—	—	— nowe Lit. A.	4	—	—	— obl. prow.	—	—	—
— Pr. Wa. i Zach.	4	—	95 1/2	— — najnow.	4	—	—	— Berl.-Hamb.	4 1/2	—	—	— Lit. B.	4	—	—	— obligacje pow.	—	—	—
— Nadreńskie.	4	—	97 1/2	— Brzeg-Niskie.	4	—	89 1/2	— II. Em.	4 1/2	—	—	— Lit. C.	4	—	—	— obl. mel. Obry.	—	—	—
— Saskie.	4	—	99 1/2	— Kozłobogumia.	4	—	62 1/2	— Berl.-Pocz.-Mag. A.	4	—	—	— Listy Rent.	4	—	—	— obl. pow.	—	—	—
— Szląskie.	4	—	99 1/2	— — pierwot.	4 1/2	—	—	— Litt. C.	4 1/2	—	—	— Oblig. prow.	4 1/2	—	—	— obl. miejsk. II. Em.	—	—	—
Papiery zagraniczne.	—	—	—	— — 4 1/2	—	—	—	— Litt. D.	4 1/2	—	—	— Polskie Listy Zast.	4	—	—	— Prusk. obl. skar.	—	—	—
Austr. metall.	5	—	67 1/2	— Górno-Szl. A. i C.	3 1/2	—	158	— Berl.-Szczecin.	4 1/2	—	—	— nowe Emis.	4	—	—	— dobr. pożycz.	—	—	—
— Pol. narod.	5	—	73 1/2	— — Litt. B.	3 1/2	—	142	— II. Em.	4	—	—	— Obl. skarb.	4	—	—	— pożycz. z prem.	—	—	—
— Oblig. 250 fl.	5	—	84	— Opol.-Tarnowic.	4	—	63 1/2	— Kozłobogumia.	4	—	—	— obl. częst. 4 500 zł.	4	—	—	— Sz. list. Zast.	3 1/2	—	—
Rosy. 5 pożycz. Stiegl.	4	—	89	— Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	62 1/2	— — konwen.	4	—	—	— Austr. pożyczk. narod.	5	—	—	— Zach. Prusk.	3 1/2	—	—
— 6 —	5	95 1/2	—	— — III ser.	4	—	—	— — IV ser.	4 1/2	—	—	— Minierwy akcyje.	4	—	—	— Polskie	4	—	—
Rosy. pożycz. angi.	5	92 1/2	—	— — Półn. Fryd.-Wilh.	4	—	—	— — Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—	— Szwajskie bank.	4	—	—	— Górno-szl. akc. kol. żel.	—	—	—
				— — — Litt. B.	3 1/2	—	—	— — Górn.-Szl. Litt. A.	4	—	—	— now. Emis.	4	—	—	— obl. z pr. pierw. E.	—	—	—
												— obl. z praw. pierw.	4	—	—	— Star-Pozn. ak. kol. żel.	—	—	—
																— Zagraniczne banknoty.	—	—	—